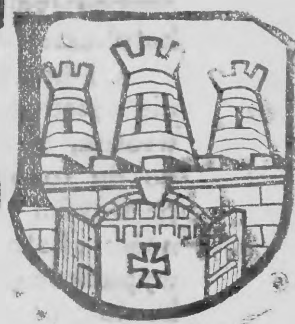




DZIENNIK PŁOCKI



BEZPARTYJNY ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Nr. 203

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnikiem do domu i na prowincji 4 zł.

Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264.

Rękopisy nadsyłane winny być
pisane po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XIX

CHŁUBNE CZYNY

Pierwszy wiceminister spraw wojskowych, generał Kacprzycki wydał do żołnierzy rozkaz, który nie tylko zostanie odczytany przed frontem wszystkich oddziałów, ale winien również dotrzeć do najszerzych rzesz naszego społeczeństwa.

— W walce — oświadcza zastępca Marszałka Piłsudskiego na stanowisku szefa naszej siły zbrojnej — z rozszalałym żywiołem powodzi, która w roku bieżącym objęła znaczną część kraju, stanęliście, jak na polskich żołnierzy przystało, w pierwszym szeregu walczących. Spełniliście swój obowiązek, dając przykład ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy w akcji ratowania z topieli ludzi i mienia, naprawy wałów ochronnych, dróg, utrzymania komunikacji z odciętymi powodzią, żywienia i ratowania zrozpaczonej ludności. W bardzo ciężkich warunkach, niejednokrotnie bez snu i łyżki ciepłej strawy, w niebezpieczeństwie, w pracy bez wytchnienia, wykazaliście wytrwałość, hart ducha, poświęcenie i odwagę, zyskując uznanie i szacunek społeczeństwa i Waszych przełożonych.

Tak brzmią słowa Rozkazu, a słowa te znajdują odzew w całym społeczeństwie, w milionach dusz, które w dniach zgrozy z podziwem i wdzięcznością dowadywały się o bohaterskich czynach naszego żołnierza, o jego głębokim instynkcie społecznym i patriotyzmie.

Czemże bowiem dziś jest nasza siła zbrojna i chemże różni się ona od pojęcia militarysty jaki nam przekazały minione stulecia?

Dokonała się tu wielka i zasadnicza ewolucja. Dopiero gdy ją sobie całkowicie uświadomimy, zrozumiemy rolę armii narodowej w życiu państwa i społeczeństwa narodowego. Znikła bowiem stała się odrębność, dzieląca wojsko

od społeczeństwa. Znikł separatyzm klasowy, stanowiący niejednokrotnie nieprzebytą barierę. Żołnierz z werbunku, żołnierz zaciężny, żołnierz na wysługach dynastji, przepadał dla społeczeństwa. Był zeń wyeliminowany, otoczony wysokim murem ducha kastowego i pogardy dla „cywila”. Był zresztą dożywotnim członkiem swej kasty. Uważał żołnierkę za wyłączny „fach”, nie miał innego zawodu. Zwerbowano go, gdy był młodzieniaszkiem, siwizna mu prószyła głowę w regimencie, do grobu go składano, gdy skończył żywot żołnierski.

Upływały wieki, a stosunek ten nie ulegał poważniejszej zmianie. Różniły się systemy zaciągu, metody werbunku — ale istota rzeczy pozostawała ta sama. Dopiero powszechny obowiązek służby wojskowej, dopiero skrócenie czasu czynnej służby koszarowej, dopiero silny prąd demokratyczny, który przepłynął świat, dopiero zmierzch dynastycznych więzów, dopiero wzrost samopoczucia narodowego i dopiero ukrzepienie się idei samostanowienia społeczeństwa o swym losie — wniosło zasadniczą zmianę. „Naród pod bronią” i wojsko emanacją społeczeństwa — hasła te zmieniły gruntownie zarówno militarystykę jak i stosunek żołnierza do otaczającego go świata.

U nas, w Polsce, specjalnie jeszcze działało coś innego: idea niepodległości. Już w stuleciu niewoli trzy państwa zaborcze wprowadziły powszechną służbę wojskową i system rezerw — a więc przekazywania żołnierza po kilku latach koszarowego bytu do cywilnego zawodu. Ale mimo to Polak stale czuł się w armii zaborczej obco, nie miał poczucia „narodu pod bronią”, a silne odczucie służby dla obcej państwowości.

Obudził je dopiero Twórca

Niepodległości, wielki organizator naszej siły zbrojnej, opartej o poczucie głębokiej wspólnoty ze społeczeństwem, a nie tylko świadomość, że jest instrumentem siły nazewnątrz, wobec wrogów zewnętrznych.

Dlatego też i w żołnierzu polskim silniejszą jest więź niżli u kogo innego więź ideowa, łącząca go ze społeczeństwem — silniejsze zespolenie z narodem, je go dołą i potrzebami, jego szczęśliwymi chwilami i momentami katastrof społecznych czy gospodarczych.

I dlatego też wszyscy wyczuwamy, że naczelną, dominującą ponad wszystkie organizacje jest nasza wojsko. Że niezapoznając wcale głównego swego zadania: obrony granic, nie wyczekuje ono biernie na jakowyś „casus belli”, ale zawsze i wszędzie czuje się częścią społeczeństwa, odzwierciedla w sobie wszystkie uczucia, przepływające społeczeństwem.

Czyż nie dowodzi tego choćby coraz piękniej rozwijająca się działalność oświatowa naszego wojska na kresach? Czyż nie widzimy, jak to 20-letni analfabeta wiejski czy małomiasteczkowy przebywszy służbę wojskową — wraca do społeczności, jako do- szkoleny i uświadomiony czynnik postępu społecznego? Czyż nie obserwujemy tej stutysięcznej masy żołnierskiej, rokrocznie opuszczającej koszarę po przebyciu zarówno szkoły żołnierskiej jak i obywatelskiej, a wnoszącej w życie nasze zbiorowe wszystkie walory hartu i pracy?

Na tem tle oczywiście zrozumiałe stają się te przejawy bohaterstwa osobistego i zrozumienia doli ogółu, które generał Kacprzycki w swym Rozkazie podkreślił jako żywy przykład solidarności społecznej.

Jrsteśmy dumni z naszej armji, będącej nie tylko naszą ostoją w niebezpieczeństwie, ale również i główną podporą ładu wewnętrznego i ducha wspólnoty obywatelskiej.

B. M.

Po jednym policjancie na katolika

Pocciwy „Głos Mazowiecki”, który bezwątpienia jest organem po katolicku myślącej i czującej opinii publicznej Płocka „i paru jeszcze parafji”, w naczelnym artykule z dnia 4 września r. b. p. t. „Najazd żydów na wieś”, wezwał władze do ścisłego dopilnowania przestrzegania przepisów o poszanowaniu świąt.

Apel słuszny. Dajemy za nim kreskę i, aczkolwiek nie mamy znaczniejszego wpływu na „organizowany, uświadomiony ruch katolicko - religijny”, gotowi jesteśmy też postraszyć nim nasze władze. Są przepisy, czy ich niema? Jeżeli są, to należy je przestrzegać i basta!

Każdy katolik obowiązany jest pójść w niedzielę i święto do kościoła na nabożeństwo, a nie żydom byki sprzedawać, bo Polska traci przez to swój charakter chrześcijański, władze więc winny opornych, kupujących w dodatku w niedzielę, dostawiać pod przymusem do kościoła — przez co niedozwoli im się w czasie nabożeństwa handlować z żydami, co przecie sprzeczne jest, jak się rzekło z przepisami.

Takie jest w tej sprawie nasze stanowisko, chociaż przyznajemy, że władzom nastreczy ono wiele trudności, gdyż katolików, handlujących z żydami jest b. wiele, o wiele więcej, jak samych żydów, a policji mało. Czyżby więc nie należało przeprowadzić mobilizację do „granatowej armji” i podwyższyć jej stan do liczby takiej, ażeby wypadło przynajmniej po jednym policjancie na katolika. A może nawet więcej, gdyż „katolik” to chytra, wychowana w tradycjach jezuicko - kołtuńskiej moralności, sztuka i mogłoby się zdarzyć, że i policjanta mógłby „wykiwać”, jak teraz, według „Głosu Mazowieckiego” kiwa swoje władze duchowne. Kwestja ta jest do omówienia i w sprawie tej należałoby zasięgnąć opinii mężów z Akcji Katolickiej, jako

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Płockiego

w Płocku, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego № 2. Telefon № 43.

K.K.O.

Przyjmuje oszczędności już od 1 złoteo, otwiera rachunki czekowe i bieżące. Od wkładów i lokat płaci do 6 1/2% i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo (za Kasę ręczy Wydział powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami) gwarantuje tajemnicę wkładów. Daje przywilej, że oszczędności nie podlegają aresztom. Przyjmuje wpłaty (należności za prąd) na r-k Elekrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku. Udziela kredytu i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Biuro K. K. O. czynne od godz. 9 do 14, w soboty do godz. 13.

K.K.O.

doskonałych znawców endecko-katolickiej duszy.

Oj bo przewrotna „haniebnie” jest ta dusza, taka przewrotna, że człowieka pocziwego do rozpacz doprowadza jej perfidyzm i zakłamana moralność „katolicka”, szczególnie w wypadkach, kiedy ta „dusza” chce koniecznie zabawić się w politykę. Żyda straszy, apostołstwo. „bodzanowskie” zresztą, głosi a... po cichu uprawia politykę antypaństwową i antyrządową. Rzeczy znane i rzeczy stare, jak starą jest matuchna endecja, jak znane jest ciche żydofilstwo naszych księży proboszczów, z małymi wyjątkami oczywiście, jak stare jest i powszechnie znane było rusofilstwo i obecne antypaństwowe nastawienie niektórych naszych księży, których artykuły w Młodolegionowym „Państwie Pracy” tak kłują w oczy księdza wikarego i korespondenta „Głosu Mazowieckiego” z Makowa.

Mniejsza zresztą z tem. Mówmy lepiej na temat zaprzestania handlu w dni świąteczne z żydami. Ponieważ żydzi, jako naród handlujący, wszystkie dni powszednie zajęte ma handlem z jaśnie panami (patrz „czarna giełda” na Tumskiej) i wielbionymi, tudzież transportem węgla do piwnic Arcypasterza, oraz dostawą cementu i innych materiałów budowlanych do nowobudujących się domów-pałaców arcykatolickich, przeto z konieczności pospolity chłop musi korzystać z jego usług, jako, że przykład idzie z góry, w dni świąteczne i niedziele.

Ale... „co wolno wojewodzie — to nie tobie ślepy mazurze” i jeszcze raz stwierdzamy, że słuszne stanowisko zajął „Głos Mazowiecki”. Władze i tylko władze winny ukrócić nielojalność niektórych katolików, działających wspólnie z żydami na szkodę obywateli, wbrew obowiązującym przepisom.

Przydzielili po jednym policjancie i... odstawić do Berezy na „pouczenie”, że władz bezkarnie nie wolno straszyć judenhecami. Janik.

„Coś na uszko”

„List otwarty” — reklama a KAP’u.

Walka o teatr miejski wre na całego.

KAP paląc się do dzierzawy teatru w różny sposób reklamuje siebie, czy to w postaci artykułów w faktorującym mu „Głosie Mazowieckim” czy też w postaci „Listu otwartego” p. prezesa KAP’u.

Dużo słuszności jest w twierdzeniu p. prezesa, ale czy te wszystkie plusy nie kryją z grubą nadwyżką minusy.

Albowiem KAP, nie płacąc podatków, ani koncesji, ani świadectw przemysłowych, w stosunku do kupców i przedsiębiorców prywatnych, jest bezwzględnie uprzywilejowanym. A pobierając do tego reklamowe ceny powinien bardzo dobrze stać z gotówką.

Tymczasem krążą pogłoski, że dług za samo światło wynosi już kilka tysięcy złotych i cały majątek KAP’u nie wystarczyłby na pokrycie tych zobowiązań.

A zatem jest pewne „ale” w tej całej gospodarce.

Zresztą tych „ale” jest znacznie więcej, a ponadto popular-

ność „artystycznego dancingu” jest rzeczą b. względną.

Jednak na szczęście sprawa ta jest narazie nie aktualną, a jak będzie potem — pokaże przyszłość.

Tylko jedna rzecz ciekawa — kto jest „Klubem Artystycznym”? Czy ogół członków należących do tego Klubu, czy też tylko sam pan prezes!

Czy było chociaż jedno zebranie członków Klubu, czy sprawy te były omawiane na szerszym forum, czy jest jakiś plan działania w razie objęcia teatru?

O tem wie tylko sam prezes, który uzurpował sobie prawo ogółu i który uważa, że „Klub Artystyczny — to on”.

Mamy dyktatury we Włoszech, w Niemczech, w Sowietach, więc dlaczego nie ma być dyktatury i w „Klubie Artystycznym”.

Z tym twierdzeniem prawdopodobnie każdy się zgodzi, tylko może być różnica zdań na temat czy ta „dyktatura” jest ukrytą czy też jawną!

J. Nacz.

Napreżona sytuacja w Hiszpanji

Madryt, 5.8. Sytuacja w prowincjach baskijskich nie przestaje w dalszym ciągu zajmować uwagi rządu madryckiego. Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym omawiano zarządzenia przeciw organizatorom separatystycznej akcji baskijskiej. Rada ministrów postanowiła organizatorów pociągnąć do odpowiedzialności. O ile okaże się to konieczne, rząd wnieść ma do kortezów wnioski o zniesienie nietykalności poselskiej tych deputowanych, którzy brali udział w manifestacjach separatystycznych.

Paryż. Donoszą z Madrytu, iż gubernator z San Sebastian zapowiedział wszczęcie postępowa-

wania karnego przeciw posłom do parlamentu, którzy przybyli na zebranie komitetu międzyprovincialnego oraz radnym miast baskijskich.

Gubernator oświadczył, iż zebranie stało się przyczyną licznych zamieszek w szeregu miejscowości baskijskich. Policja kilkakrotnie musiała interwenjować rozpędzając zebrania separatystów, w których brali udział deputowani.

Posłowie, którym zarzucono udział w zamieszkach separatystycznych, wystosowali dziś depeszę do przewodniczącego Kortezów oraz prezesa rady ministrów Sampera, protestując gwałtownie przeciw postępowa-

niu gubernatora San Sebastian. Posłowie protestują szczególnie przeciw gwałtom, jakie wobec nich dopuścić się miały władze bezpieczeństwa, usiłujące opanować zająścia wywołane przez separatystów.

San Sebastian. Jak stwierdziły władze bezpieczeństwa burmistrz miasta oraz liczni deputowani baskijscy i katalońscy, przebywający tu od kilku dni, opuścili dziś miasto i udali się w nieznanym kierunku. Według pogłosek, mimo przeszkód i zakazów rządu separatystów baskijscy postanowili odbyć potajemne zebranie komitetu międzyprovincialnego.

Marynarze sowieccy w Warszawie

Wczoraj w godzinach rannych oficerowie floty sowieckiej z admirałem Gallerem zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanych.

Następnie zwiedzili lotniska Mokotowskie i na Okęciu.

O godz. 13,30 goście sowieccy byli podejmowani śniadaniem, wydanym przez prezydenta m. Warszawy.

Nowy polski rekord szybowcowy

Pilot Aeroklubu Gdańskiego Offierski wystartował z szybowiska w Bezmiechowej na szybowcu „Lwów” i pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych pobił rekord polski w locie w linii prostej, przelatując 210 klm. Offierski wylądował koło wsi Jezierce, gm. Świnuchy na zachód od Łucka.

Polska wyprawa polarna wraca do kraju

Tromsøe, 6.9. Polska wyprawa polarna w dniu 28 sierpnia opuściła Van Keulenford na statku „Lyngen”, na którym udała się na zwiedzenie zachodniego i północnego wybrzeża Spitzbergenu. Obecnie uczestnicy wyprawy przybyli do Tromsøe, gdzie zabawią jakiś czas, poczem przez Oslo i Sztokholm udadzą się w drogę powrotną do kraju.

STEFAN GRABOWSKI rtm.

Ze wspomnień osobistych

Nie groźne przeżycia — przejście cztery razy dwu walczących frontów

13.VIII budzi nas gospodarz wiadomością, że jest wojna ruskich z germańcami, a od Kielc było słychać „palbe”. Nie myjąc się natychmiast ruszamy na Bolmin, Małogoszcz. W Małogoszczu ruch — żydzi biegają jak z pęcherzami, nic się dowiedzieć nie można. Jedni mówią, że w Jędrzejowie są rosjanie inni że austriacy, a jakiś stary przed apteką zapewnia grupę słuchających, że w Jędrzejowie są Sokoły i to podobno ma być dla Jędrzejowa nieszczęście, bo „nasi” wrócą i napewno spalą Jędrzejów. — Trudno niech palą — ruszamy na Jędrzejów.

W połowie drogi do Jędrzejowa, po minięciu Lipnicy Władek pokazuje mi — Stefan widzisz — kozaki — gdzie, a tam przed nami. Siadamy w rowie, bo to nojwygodniej — można mówić, że i tu idziemy i tam — zależnie od sytuacji. Nadjeżdża pierwszy z kozaków robię głupią minę, wybauszam oczy i gapie się — nic — dojeżdża

do Władka „Papieroski u was jest” Władek mam wrażenie, że zdurniał — kręci tylko głową. Nadjeżdża drugi — trąca mnie piką i o coś pyta — nic nie rozumiem, że może strachu — pyta się i Władka, a Władek furt tylko kręci głową. Ten bez piki machnął ręką i pojechali na Małogoszcz, a my w las jak jakie dzikie osły — mowy niema o zmęczeniu, gnamy i gnamy po lesie, aż mnie zaparło, siadamy — „Stefan miałeś pietra”. Troszkę mi jest wstyd, ale rzeczywiście przestraszyłem się tych zandarmów, o których kozak mówił, że wozem za nimi jadą. Po odetchnięciu ruszamy lasem, po dość długim męczącym błędzeniu napotykamy na chłopca, który nam wskazuje drogę na Tyniec, z tego Tyńca walimy na Nagłowice. W Nagłowicach po zorjentowaniu kierunku na Wolbroń z taką szybkością jakby nas coś z tyłu ugryzło. Władek swoimi długimi gicami niby spokojnie idzie, ja za

nim truchcikiem. Nowa wieś musimy odpocząć choćby troszkę. Zmęczeni jesteśmy i to mocno, ale trzeba iść byle bliżej Krakowa. Do Krakowa teraz już ciągniemy jak niewierni do Mekki.

8-ma wieczór zatrzymujemy się na noc pod Wolbromiem. Chłop wystraszony mało mówi, a my zmęczeni i niechce nam się mówić.

14.VIII już o godz. 6-tej rano ruszamy na Skale mijając Wolbrom przez Brzozówkę. Robi nam się wesoło na duszy i prawie nie jesteśmy zmęczeni. W Zdrożu mówią, że w Skale napewno są strzelcy, a moskali to już w tych okolicach od kilku dni niema. Do Skali 7 wiorst idziemy raźnie i jak to się mówi pogwizdując sobie. Około godziny 11-ej Skala — serce mi bije jak młot kowalski — Strzelcy są słychać wesołą piosenkę w jednej herbaciarni. Na ulicy zatrzymuje nas strzelec ładnie umundurowany z olbrzymią strzelbą i pyta skąd idziemy — wale mu z Łodzi, że jesteśmy Drużyniakami — a tak to was zaprowadzę do Obywatela Komendanta i prowadzi do herbarciani gdzie śpią. Tam — jak później się dowiedziałem, Obywatelowi Witrożeńcowi, — strzelec ten zameldował — „Obywatelu Komendancie melduje, że przyprowa-

dziłem dwóch drużyniaków z Łodzi. Obywatel Komendant popatrzył na nas zapytał, kiedy z Łodzi ześmy wyszli i kogo z Drużyniaków łódzkich znamy — teraz ja — „melduje Obywatelu Komendancie, że znamy drużyniaka Mieczysława B. i drużyniaka Władka G., którzy jeszcze w czerwcu wyjechali z Łodzi na kurs do Nowego Sącza. Na te słowa właśnie wchodzi kolega Walek G. Powitanie i ściskanie położył kres Obywatel Witrożeńcowi, kazał nam dać jeść i opowiedzieć co dzieje się w Królestwie. Po południu oddział ten poszedł na Miechów, a my zaopatrzeni już w jakieś polowe dokumenty przez Ob. Witrożeńca do Krakowa. W Trojanowicach jeszcze mamy trudności dostania się do Krakowa, że strony wojska austriackiego — jednakże na interwencję oficera polaka zostajemy odtransportowani w asyście dwu uzbrojonych austriackich wojaków do Obyw. prof. Tokaja.

O godzinie 8 wieczorem Ja, Władek i dwóch austriaków z bagnietami na strzelbach jesteśmy na rynku krakowskim, a tłum „kochanych krakowian” robi z nas szpiegów — głupcy.

Marsz z Łodzi do Krakowa, często po wertepach i piaskach, przeszło 300 wiorst przebyliśmy w ciągu 5-ciu dni. (C. d. n.)

KRONIKA PŁOCKA

Wrzesień
6
Czwartek

Dziś

Zacharjasza

Jutro

Anastazji

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIS w porze nocnej przyjmuje
dr. Kadysz

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIS w porze nocnej czynna apteka
Betleya

Jutro Włodkowskiego

Kino - „Nowości“

Wyświetla film p. t. „Dzieje Grzechu.“

Kino - „Sfinks“

wyświetla film p. t. „Nocne Loty“.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Płocku

Sekretariat w gmachu Teatru
Miejskiego, wejście od strony Wisły-
czynny we wtorki i soboty od godz.
19 do 20.

Walka z kurzem ulicznym

Jedną z największych bolączek m.
Płocka jest kurz uliczny, którym prze-
siekają przechodnie w okresie zmiata-
nia jezdni i chodników przez dozorców
domowych. Mając na uwadze należyta
walkę z brudem i kurzem, Płocka Ra-
da Miejska w dniu 14.11.1933 r. uchwa-
liła wydatną obniżkę ceny za wodę,
użytą do polewania ulic i ogrodów, a
mianowicie 30 gr. za 1 mtr. sześć t. j.
za 81 wiader wody. Jednorazowe po-
lanie jednego metra kwadratowego po-
wierzchni bruku lub chodnika wyma-
ga nie więcej jak 1 litr wody, co przy
tej cenie wyniesie 0,03 gr.

Na podstawie powyższych danych,
koszt dwukrotnego polania wodą ulicy
i podwórka szerokości 8 metrów, przy
długości posesji 25 metrów, wyniesie
12 gr. (Ścisły rachunek przedstawia
się w sposób następujący: 8 mtr. X
25 mtr. X 0,03 gr. X 2 = 12 groszy).
Z tego wynika, że dzięki uchwale na-
szej Rady Miejskiej polewanie ulic
i ogrodów w Płocku jest bardzo
tanie i ze względów higienicznych
powinno być bezwzględnie stosowane
przy zmiataaniu ulic.

Uwagze szkół prywatnych

Wedle art. 22 rozp. z r. 1932 poz.
473 właściciele szkół prywatnych
istniejących 20 kwietnia 1932, którzy
do 31 grudnia 1932 nie otrzymali we-
zwania o wykonanie warunków (prze-
dłożenie statutu szkoły, zapewnienie
lokalu i wyposażenia i t. d.) winne
wykazać to najpóźniej do 30 czerwca
1935 r. Wedle art. 24 wspomnianego
rozp. z 1932 szkoły, które nie otrzy-
mały orzeczenia stwierdzającego speł-
nienie wspomnianych warunków ule-
gają zamknięciu, nie później, jak z
dnem 31 sierpnia 1936 r.

Dezynfekcja

Płocki Oddział Polskiego Czerwo-
nego Krzyża przystępuje do dezyn-
fekcji odzieży, bielizny i obuwia oraz
innych materiałów zebranych na
kweście dla powodzi.

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne

W czasie od 26 sierpnia do 1
września na terenie miasta Płocka i
powiatu zarejestrowano następujące
wypadki zachorowań i zgonów na
choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 4
zachorowania; czerwotka — 1 zacho-
rowanie; płonica — 2 zachorowania;
błonica — 2 zachorowania; krztusiec
4 zachorowania; gruźlica — 2 zgony;
jaglica — 2 zachorowania; przepro-
wadzono 19 dezynfekcji. W ośrodkach
pracy OMP-u na Kępie Polskiej za-
szczepiono szczepionki przeciwtyfu-
sowe 48 osobom. W Słupi w tamtej-
szej 7-klasowej szkole powszechnej
zaszczepiono szczepionki B. P. 347
dzieciom. W Wyszogrodzie rozdano
pigulki przeciwtyfusowe „Bezsredki“
13 osobom.

Sekcja zbiórkowa będzie czynna cały rok

Ze względu na tragiczne położe-
nie ludności w Krakowskiego a szcze-
gólniej rolnictwa oraz ze względu na
to, że powiat płocki otrzymał huma-
nitarną misję ocalenia powiatu dąbro-
skiego przed klęskami powodzi, se-
kcja zbiórkowa płockiego powiatowe-
go Komitetu pomocy ofiarom powo-
dzi intensywnie pracować będzie cały
rok bez przerwy aż do jesieni 1935
roku czyli do następnych zbiorów w
rolnictwie.

O dobrą wodę w Płocku

W dniu 6 b. m. wyjechał do War-
szawy na kilka dni Dyrektor Elektow-
ni i Wodociągów Płockich, p. Inży-
nier Bohdan Janowski, celem dokład-
nego zwiedzenia wodociągów stołecz-
nych i zapoznania się z systemem
chlorowania wody, jaki ma być za-
stosowany i u nas w Płocku.

Pomoc dla płockiego rolnictwa dotkniętego powodzią

Rolnictwo płockie rozłokowane na
wybrzeżach Wisły poniosło również
pewne straty materialne. Okopowe
rośliny pozostawione na polach cał-
kowicie przepadły żyto natomiast ura-
towano, ciekawem jest że tam gdzie
woda dostała się do zbóż choćby nie
do samych kłosów słoma z takich
zbóż zgnęła. Straty w gospodarstwach
trzeba będzie traktować indywidualnie.

Ogółem dla płockiego rolnictwa
trzeba będzie wydać około 7568 me-
trów ziarna. Co stanowi zaledwie 25
procent poniesionych strat. Trzeba
będzie również okazać temu rolni-
ctwu pomoc gotówkową.

Przepisy porządkowo — sanitarne muszą być w każdym domu

W każdym domu winny być umie-
szczone na widocznym miejscu karty
z przepisami porządkowo sanitarnymi
które obowiązują lokatorów oraz
właścicieli względnie administrow-
ców domów.

Przepisy te wydane były w roku
1929 przez ówczesny Magistat m.
Płocka. Wszyscy ci którzy tych prze-
pisów nie mają mogą je nabyć w
drukarni p. Gzowskiego ul. Plac Ka-
noniczny nr. 1. Karty z przepisami
najlepiej jest umieścić w ramach za-
szkłem celem ochrony przed zniszcze-
niem.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umiesz-
czenie w swym poczytnym piś-
mie poniższego wyjaśnienia:

W odpowiedzi na wiadomość
podaną w „Głosie Mazowieckim“
o pogłoskach kursujących na
temat zmiany kierownika fermy
Makolin, jako przewodniczący
Zarządu fermy Makolin, stwierd-
zam, że wiadomość ta całko-
wicie nie odpowiada prawdzie,
a jest tylko zwykłą plotką, któ-
ra mogła ukazać się tylko w
mało poważnym piśmie.

Kilkakrotnie zaczepiany przez
„Głos Mazowiecki“ jako prezes
O. T. O. i K. R.-u, nie uważa-
łem za stosowne odpowiadać na
bezpodstawne insynuacje, teraz
jednak muszę stanąć w obronie
pracownika instytucji, której je-
stem reprezentantem i stwierd-
zam, że ani na stanowisku kie-
rownika fermy Makolin nie prze-
widuje się narazie żadna zmia-
na, jak również pracownik naszej
instytucji p. Stefan Janczewski,
który się cieszy pełnym zaufa-
niem Zarządu, żadnych kroków
do objęcia tej posady nie robił.

W. HOŁYŃSKI

Prezes OTO i KR w Płocku.

Z kinoteatru „Nowości“

Kinoteatr „Nowości“ wyświetla od
5 b. m. polski dramat dźwiękowy p. t.
„Dzieje grzechu“ Przeróbka filmowa
z powieści Stefana Żeromskiego. Pro-
dukcja wytwórni „Sfinks“ w Warsza-
wie. Realizacja-Henryk Szaro. W ro-
lach głównych:

K. Lubieńska, B. Samborski, D.
Damiecki, K. Junusza Stępowski. Du-
łęba, Fritsehe, Zelwerowicz, Andrze-
jewski, Leszczyński, Owerłło, Kurna-
kiewicz, Węgrzyn, Hnydziński, Żabczyń-
ski, Stanisławski.

Piosenki chóru Dana. Nadpro-
gram ciekawe dodatki. Początek sean-
sów codziennie o godz. 19-ej i 21.
Ceny biletów normalne.

O rejestracji osiemnastoletnich rocznika 1916

Podaje się do ogólnej wiadomości,
że na podstawie art. 24 i 25 Ustawy
o powszechnym obowiązku wojskowym
(Dz. U. R. R. Nr. 70 poz. 455 z dnia
4 sierpnia 1934 r.) w dniu 1 września
r. b. rozpoczyna się rejestracja męż-
czyzn osiemnastoletnich rocznika 1916
i trwać będzie do dnia 30 września r. b.
włącznie.

Wobec tego wszyscy mężczyźni,
urodzeni w r. 1816 i zamieszkali sta-
le w Płocku, winni się zgłaszać w
oznaczonym wyżej czasie do Zarządu
Miejskiego m. Płocka (Referat Woj-
skowy) pokój Nr. 28, celem wniesie-
nia ich do Rejestru 18-letnich.

Zgłaszający się do rejestracji win-
ni dostarczyć dowód osobisty; metry-
kę urodzenia lub wyciąg z ksiąg lud-
ności stałej, na których winna być
informacja Referatu Meldunkowego o
zameldowaniu się w Płocku.

Rejestracja odbywa się od godz.
9-ej rano do godz. 1-ej po poł.

Do rejestracji osiemnastoletnich
zgłoszą się według następującego planu:

Od dn. 1 do 10 września od lit.
A do K od dn. 11 do 20 września od
lit. L do R od dn. 21 do 30 wrze-
śnia od lit. S do Z.

Zaniebdanie obowiązku zgłoszenia
się do rejestracji w podanym wyżej
terminie spowoduje karę grzywny do
3.000 zł. i aresztu 3 miesięcy, albo
jednej z tych kar w myśl art. 99 wy-
żej wymienionej ustawy.

Płoczenie! ludność powiatu dąbrowskiego czeka na waszą pomoc

Wszyscy obywatele miasta Płocka
oraz powiatu są wezwani do świad-
czeń na rzecz bratniej nieszczejnej
ludności powiatu dąbrowskiego.

Niechaj wszyscy biedni i bogaci
dają co mogą. Ofiary w pieniądzu
składać można za pośrednictwem
Dziennika Płockiego. Wszelkie dary
w materiałach i pieniądzu można
składać za pośrednictwem Kwestarzy
oraz wprost do składnicy Płockiej
Spółki Rolnej ul. Kościuszki 8.

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Płockiego Pol-
skiego T-wa Higienicznego wraz z
Kierownictwem Ogródka Jordanow-
skiego składają gorące podziękowanie
Tymczasowemu Zarządowi Miejskiemu
w Płocku w łosobie vice-Prezydenta
p. B. Jarosińskiego za ofiarowanie pa-
ru tysięcy kwiatów na kwestę uliczną,
jaka odbyła się w dniu 2 września
r. b. na dożywianie dziatwy robotni-
ków naszego miasta, bawiącej się sta-
le w tymże ogródku.

Lista ofiar

na rzecz powodzi złożeń
w K. K. O. w Płocku na konto
Nr. 9

Mieszkańcy gminy Święcice zł.
89,55, p. Zakrzewski z Majek zł. 150,
Pracownicy gminy Święcice zł. 11,80
Zarząd Gminy Rogozino zł. 111,88,
Pan Starosta Wł. Rozmarynowski zł.
22, Ochotnicza Straż Pożarna w Go-
ślicach zł. 65, Piotr Czapliński zł. 4,
Franciszek Szymanowski zł. 10, Urząd
Gminy Rogozino zł. 587,40, Prywatna
Żeńska Szkoła Ogrodnicza w Płocku
zł. 22,67, Tielnowa Eugenja zł.
3,50, Konferacja Św. Wincetego a
Paulo zł. 10, Gimnazjum Męskie im.
Wł. Jagiełły zł. 55,21, Remowicz Jó-
zef zł. 5, Więzienie w Płocku zł.
101,35, Razem zł. 1249,36.

Cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości tylko za specjalnym zezwoleniem

Wedle ustawy z r. 1920 cudzo-
ziemcy mogą nabywać nieruchomości
jedynie po uprzednim zezwoleniu
Ministra Spraw Wewnętrznych. W
myśl tej ustawy nie wolno sporzą-
dzać aktów prawnych (np. umów sprze-
dazy) dotyczących nieruchomości przez
cudzoziemców, ani uwierzytelniać pod-
pisów stron na takich aktach, przed
uzyskaniem wspomnianego zezwole-
nia i przed spełnieniem warunków
ustanowionych w tem zezwoleniu.

Nabywanie nieruchomości przez
cudzoziemców w pasie granicznym
jest ponadto ograniczone specjalnymi
postanowieniami.

Cudzoziemcy naruszający odnośne
przepisy narażają się na odpowiedzial-
ność karną, a także cywilną, która to
ostatnia polega na tem, że zawarte
wbrew ustawowym przepisom umowy
są nieważne.

Psychologia konfliktów zawodowych

Dzisiejszy naukowy feljeton po-
święcony będzie psychologii konfli-
któw zawodowych. Autor, dr. Gu-
staw Ichheiser, wyróżnia trzy rodzaje
konfliktów. Te, które wynikają z nie-
zaspokojenia naszych dążeń i wy-
magań na polu pracy zawodowej, te
które rozgrywają się w dziedzinie na-
szych przekonań i wreszcie te, które
pochodzą stąd, że zawód wytwarza i
wymusza nieprawdziwe, niezgodne z
naszym wewnętrznym nastawieniem
ustosunkowanie się do otoczenia.
Ten niezwykle ciekawy feljeton na te-
maty interesujące wszystkich ludzi
pracujących zawodowo, nada radjo-
stacja warszawska na wszystkie roz-
głosnie o godz. 21.45.

Pieśń wolności

W dniu dzisiejszym o godz. 18 na-
daje Teatr Wyobraźni słuchowisko
p. t. „Pieśń wolności“ napisane we-
dług motywów R. H. Bartscha przez
Juliana Kornika Słuchowisko rozgry-
wa się we Francji w XVIII wieku,
częściowo w okresie przedrewolucyj-
nym, częściowo zaś w okresie wiel-
kiej rewolucji, Zasadniczym motywem
słuchowiska jest umiłowanie wolno-
ści, przejawiające się zwłaszcza wśród
gwardji szwajcarskiej, która strzeże
Wersalu. Na motywach pieśni śpie-
wanej przez wolnych Szwajcarów
zbudowany jest konflikt między okre-
sem feudalnym, a rewolucyjnym we
Francji.

Kroniką policyjną

Przyjęto protokół zameldowania
od:

Kębrowskiego Aleksandra, zam. w
Płocku przy ul. Stary Rynek Nr. 10
o kradzieży z ogrodu dzierzawionym
u Kuncama owocu około 70 kg. przez
Chęcińskiego Czesława zam. na Dział-
kach wartości 40 zł.

Popławskiego Heronima, zam.
Płock Wiatraki Nr. 3 o kradzieży z
ogrodu z drzew owocu wartości 40
zł. przez nieznaną sprawcę.

Spisano doniesienia na:

Niedbałę Stanisława, zam. przy ul.
Strażackiej w Radziwiu Nr. 9/1 i na
Żelechowskiego Stanisława zam. przy
ul. Działki II Nr. 7 za jazdę po lewej
stronie.

Spisano doniesienia za uprawie-
nie ładu w dzień świąteczny, na:

Sztern Merle zam. przy ul. Szer-
okiej Nr. 18, Klajn Frajda zam. przy ul.
Niecałej Nr. 4, Zdanowskiego Wa-
cława, zam. przy ul. Kolejnej Nr.
28, Waserman Manie zam. przy ul.
Sienkiewicza Nr. 40, Pasel Ryfkę zam.
przy ul. Szeroka Nr. 42.

Pińskiera Icka zam. w Bielsku i
na Kryszkę Dawida, zam. przy ul.
Szerokiej Nr. 20 za używanie do pra-
cy okaleczonych koni.

Tomczaka Ignacego zam. przy ul.
3-go Maja Nr. 14 i na Bieleckiego
Władysława zam. przy ul. 3-go Maja
Nr. 10 za zakłócenie spokoju pu-
blicznego.

Konduktora autobusu Jana Chi-
żyńskiego zam. przy ul. Padlewskie-
go Nr. 2 za przepełnienie o 6 osób w
autobusie.

RESTAURACJA Hotelu Angielskiego

wydaje „obiady klubowe“ z 3 dań po zł. 1.50, łącznie z pieczywem i usługą w abonamencie po zł. 1.20.

Dla uprzywilejowania Sz. Klienteli wprowadziłem „pół — porcje — dania“.

wł. Karol Kestjanis

firma egz. od r. 1876. Tel. 65.

— Gabinety —
Sala do przyjęć

Wina własnego naciagu
po cenach znizonych!

Smacznie — tanio — sympatycznie.

Ceny pokoi od zł. 3.50.

Prywatna Szkoła Powszechna Koedukacyjna H. Szczycińskiej i A. Waśniewskiej

Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna do wszystkich klas codziennie od godz. 9—12. Do klasy I-iej przyjmuje się dzieci od lat sześciu. Warunki bardzo przystępne. Kolegjalna 20-a, I piętro.

— Przy szkole czynne —

PRZEDSZKOLE — H. Bełkowskiej,

(przyjmuje dzieci od lat 4-ch).

I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie w Wilnie

otwarte do dnia 9 września r. b.

są największym i najdogodniejszym źródłem zakupu futer i skór zarówno zagranicznego jak i krajowego pochodzenia.

Korzystajcie z ulg kolejowych, by we własnym interesie zwiedzić Targi Futrzarskie w Wilnie i poczynić zakupy.

Zniżki kolejowe nabywać należy we wszystkich Biurach Podróży i kioskach T-wa Księgarni Kolejowych „Ruch“.

Awaga! Od 5 do 9 września:

WYSTAWA OWCZARSKA I ZWIERZĄT FUTERKOWYCH.

„Cudze chwalicie swego
nie znacie,
Sami nie wiecie — co posiadacie“...

**Kupujcie
najlepsze gilzy**

FABRYKI

„ORZEŁ“

w PŁOCKU,

Plac Kanoniczny Nr. 1.

Zarząd Miejski m. Płocka

o g ł a s z a

Przetarg publiczny

na urządzenie oświetlenia elektrycznego nowej rzeźni miejskiej. Warunki przetargu, ślepy kosztorys oraz kopie planów rzeźni otrzymać można, po wpłaceniu zł. 10.— do Kasy Elektrowni i Wodociągów Miejskich.

Oferty wraz z wadium wysokości 5% sumy ofertowanej, należy składać do dnia 17 września b. r., w Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku, St. Rynek № 3.

Tymczasowy Prezydent

(—) Inż. R. Chmielewski.

PRZETARG.

Zarząd Dóbr Państwowych Łąck, poczta Łąck k/Gostynina woj. Warszawskie ogłasza przetarg na wydzierżawienie 2-ch jezior o przestrzeni 109 ha wraz z mieszkaniem oraz użytkowaniem 5 mórg pola. Dzierżawa obowiązuje od dnia 1 września 1934 r. na przeciąg trzech lat. Oferty składać należy w kopertach zalakowanych wraz z 10% wadium od oferowanej tenuty rocznej, do kancelarii Dóbr Państwowych Łąck w terminie do dnia 20 września r. b.

Bliższe warunki oraz wszelkie informacje udziela Zarząd Dóbr Łąck codziennie od godz. 15-ej.

Nowootwarta Pracownia Krawiecka

W. MORAWSKIEGO i B. ŁOZOWSKIEGO

w Płocku, ul. Stary Rynek 25

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie krawiectwa wchodzące.

Robota solidna.

Wykończenie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

PLUSKWI

KARALUCHY, MOLE

wyępia z zarodkami, gwarantowanie, nowowynaleziony płyn gazowy

„GAZOLIT“.

FIRMA

MOTOR

Płock, ul. Tumska 13,

(dom Marguliesy)

—przyjmuje do reperacji:—
wszelkie maszyny do pisani,

**rowery,
wirówki,**

oraz

maszyny do szycia

różnych marek

pod gwarancją.

Ceny niskie.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam dom mieszkalny z placem pod budowę ogrodem owocowym i wolnym lokalem mieszkalnym oraz kinematograficznym, powiatowe miasto Lipno koło Włocławka. W mieście brak kinematografu. Wielka okazja dla drobnych kapitalistów i emerytów. Cena przystępna. Informacje: Adwokat Keller Lipno koło Włocławka.

Kupię bryczkę używaną jednokonkę, może być w stanie lichszym. Wiadomość w Administracji „Dziennika Płockiego“.

Zgubiono 4 weksle po 1000 złotych każdy: dwa płatne 21 IX 1934r. i dwa płatne 21 VIII 1935 r. wystawca Władysław Wieliczko z majątku Żółkowo-Strusie gm. Raciąż, weksle unieważnia się.



Zakład Artystyczno - Fotograficzny

— p. f. —

„Foto - Salon“

w Płocku,

— ul. Kolegjalna Nr. 6 —

wykonuje wszelkie prace w zakresie fotografii wchodzące po cenach bardzo przystępnych

UWAGA: Zdjęcia wykonuje się przy specjalnych reflektorach filmowych.

Ogłoszenie

Urząd Teletechniczny Płock poszukuje lokalu powierzchni użytkowej około 100 m² na skład materiałów teletechnicznych.

Oferty ze szczegółowym opisem oferowanego lokalu, podaniem warunków najmu i wysokości rocznego czynszu, w zamkniętej i zalakowanej kopercie należy składać do dnia 15 września r. b. w Urzędzie Teletechnicznym w Płocku, ul. 3-go Maja Nr. 13.

Naczelnik Urzędu Teletechnicznego.

(—) F. Aptowicz

